Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROKX III. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK DNIA 29 CZERWCA 1933 NR. 75.

NA SWIĘTO MORZA.

Dlaczego Pomorze pozostanie już nazawsze przy Polsce?

Pragnąc przedstawić światu swoją rzekomą krzywdę, a jednocześnie przyzwyczaić opinję do ewentualnego odebrania Polsce Pomorza, niemiecka propaganda rozpoczęła od nazywania Pomorza „korytarzem”.

Jest to zupełnie niesłuszne. Coprawda na ogólnej mapie Europy Pomorze zajmuje pozornie niewiele miejsca. Jednakże obejmuje ono obszar 16,386 klm. kw., a więc większy od Alzacji i Lotaryngji. (14.522 klm. kw.) i od Saksonji (14.993 klm. kw.) Polskie Pomorze prawie równe jest obszarowi Walji (19.336 klm. kw.), połowie obszaru Holandji (34.186 klm. kw.) i jest większe niż pół Belgji (30.435 klm. kw.) Ludność Pomorza wynosi 1.086.144 osoby, a więc niewiele mniej niż ludność Estonji (1.300.000) i równa jest mniej więcej 1/3 części ludności Danji (3.300.000). A zatem ten rzekomy „korytarz” jest rozległym krajem, zamieszkałym przytem przez ludność, która we wszystkich wyborach do Sejmu Pruskiego wybierała tylko posłów — Polaków. Według ostatniego spisu ludności dnia 9 grudnia 1931 r. ludność polska Pomorza wynosiła 89 proc. (976.499), gdy ludność niemiecka i inna zaledwie 10 proc. (109.645). Przytem wszystkie bez wyjątku nazwy topograficzne Pomorza są pochodzenia polskiego lub starosłowiańskiego. Usiłowania niemieckie, by zgermanizować Pomorze przy pomocy specjalnych językowych zakazów i kolonizacyjnych ustaw, stosowanych w ciągu dziesiątków lat — nie dały rezultatu. Z chwilą, gdy liczna rzesza urzędników niemieckich i kolonistów-czynszowników rządu pruskiego opuściła Pomorze, zresztą zupełnie dobrowolnie, wówczas Pomorze stało się odrazu jednym z najbardziej rdzennych pod względem polskości województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak więc rzekomy „korytarz” jest w istocie obszerną prowincją, zamieszkałą od wieków przez żywioł polski.

Propaganda niemiecka doszukuje się pozatem w dziejach jakiegoś rzekomego niemieckiego tytułu prawnego do Pomorza. Należy stwierdzić, że pod tym względem prawa Polski do Pomorza są o wiele dawniejsze od Traktatu Wersalskiego, który te prawa tylko potwierdził i przywrócił. Pomorze należało do Polski w latach 960—1308 i od r. 1454 do rozbiorów. Zakon Krzyżowy urządził rzeź ludności słowiańskiej Pomorza i zagarnął je w roku 1308. Jedyny autorytet wieków średnich — Stolica apostolska — dwukrotnie (lata 1321 i 1339) skazywała Zakon Krzyżowy na zwrot Pomorza Polsce. W roku 1454 Polska zrealizowała wyrok papieski i wróciła do Pomorza. Później dopiero rozbiory zniszczyły całość Polski. Były one jednak także aktem przemocy i nie mogły przekreślić ani faktu, że Pomorze od zarania dziejów było polskie i pozostało niem do dziś dnia ani prawa do suwerenności Polski nad tym obszarem. Do Pomorza ma prawo tylko Polska.

Wyciąwszy w pień pogańską ludność Prusów, (rasowo pokrewną Litwinom) Krzyżacy założyli kolonję niemiecką w dzisiejszych Prusach Wschodnich. Z tych Prus Wschodnich usadowieni tam Niemcy czynili nieustanne najazdy na Polskę. Wreszcie byli pokonani i zmuszeni do uznania się za lenników króla polskiego. Germanizowali jednak powoli kraj między ujściem Wisły a ujściem Niemna, skolonizowali go przybyszami z Niemiec, stworzyli, jednem słowem, nową niemiecką kolonję w Europie, tuż pod bokiem Polski.

Ale czy każda kolonja musi zaraz otrzymać lądowe połączenie z metropolją — i to kosztem innego państwa, innego narodu?

Gdyby tak obecnie połączyć Niemcy z tą kolonją wschodnio-pruską, to byłby dopiero wtedy prawdziwy niemiecki korytarz, biegnący przez etnograficznie i gospodarczo czysto polskie terytorja.

Usiłuje też propaganda niemiecka przedstawić Pomorze jako przeszkodę dla gospodarczego rozwoju Prus Wschodnich i nawet Niemiec. Nie jest to słuszne. Struktura gospodarcza Pomorza jest zupełnie podobna do struktury Prus Wschodnich i Zachodnich. Są to kraje produkcji żyta i hodowli. Ani wybitnym terenem zbytu artykułów przemysłowych nigdy dla Prus Wschodnich Pomorze nie było ani w znaczniejszym stopniu nie zaopatrywało miast Rzeszy w produkta rolne. Znaczenie gospodarcze Pomorza polega głównie na tem, że 2/3 handlu zagranicznego 33-ch miljonowego narodu polskiego idzie przez Pomorze i polskie porty na Bałtyku (w r. 1932 — 10.360.623 ton. = 67.8 proc. obrotu zagranicznego Polski.) W ten sposób 140 kilom. wybrzeża morskiego (Niemcy mają go 12 razy więcej) i 2 polskie porty (Niemcy mają ich 16) uniezależniają Polskę gospodarczo, dając jej niezależne wyjście na szeroki świat.

A to właśnie jest solą w oku Niemiec.

Niema na to jednak rady. Dla potrzeb tranzytu niemieckiego otworzyła Polska aż 16 szlaków kolejowych. Przez główniejsze z nich idzie 12 par tranzytowych pociągów dziennie (przed wojną cztery). Również uprzywilejowany bez paszportów i ceł — tranzyt mają Niemcy przez Brdę i Wisłę, a także na szosach, przecinających Pomorze z zachodu na wschód. Polska wogóle idzie Niemcom na rękę pod każdym względem, ich mniejszość narodowa na Pomorzu posiada 35 szkół powszechnych, gimnazjum i 15 oddziałów w szkołach polskich (rząd pruski nie utrzymuje ani jednej szkoły polskiej w Niemczech). Umowę handlową, już podpisaną, Polska ratyfikuje — Niemcy ją odrzucają.

Tak więc, wbrew fałszom niemieckim, należy stwierdzić, że Pomorze jest polskie historycznie i etnograficznie, że w życiu gospodarczem Polski gra olbrzymią rolę i że absolutnie nie przeszkadza w komunikowaniu się Niemiec z ich kolonją, Prusami Wschodniemi, które przecież mają ponadto otwartą drogę morską. Trzeba dalej stwierdzić, że Polska wyczerpuje całą swoją dobrą wolę i wszystkie możliwości dla pokojowego i sąsiedzkiego współżycia z Niemcami.

Po stronie Polski znajdują się wszystkie względy historycznej słuszności i demokratycznej sprawiedliwości, a także celowości gospodarczej. Przytem wszystkie dążenia pojednawcze wychodzą wyłącznie ze strony Polski.

Gdyby jednak Niemieckie Trzecie Imperjum sięgnęło po zapowiadany argument przemocy, to i na to Naród Polski znalazłby natychmiast stosowną odpowiedź. Sięganie po Pomorze oznacza wojnę. Kto uprawia propagandę za oderwaniem Pomorza od Polski — ten prowokuje wojnę z jej skutkami: dziesiątkiem miljonów zabitych i rannych, nową ruiną kultury europejskiej.

Pozostanie Pomorza przy jego Macierzy jest najlepszą gwarancją pokoju, jaką żywiołowo rozrastający się Naród Polski i jego rozwijająca się gospodarka mogą ofiarować Europie i światu.

Z tych wszystkich względów Pomorze będzie zawsze należało do Polski.

Przemówienie Pana Prezydenta w dniu „Swięta Morza”.

Polskie Radjo na dzień „Swięta Morza” przewiduje cały szereg specjalnych audycyj. Tego dnia przemówi do mikrofonu radjowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Przemówienie to, transmitowane na wszystkie rozgłośnie, będzie dowodem wagi, jaką przywiązuje Najwyższy Majestat Rzeczypospolitej do spraw morza i Pomorza.

Pozatem program radjowy przewiduje transmisję mszy polowej i kazania ks. Biskupa Okoniewskiego z Gdyni, transmisję ćwiczeń marynarki wojennej, przemówienie generała Orlicz-Dreszera, słuchowisko, poświęcone morzu oraz szereg koncertów okolicznościowych w wykonaniu między innemi chóru i orkiestry marynarki wojennej.

Programowe przemówienie prezydenta Senatu p. Rauschninga w Gdańsku.

Niedwuznaczne zapowiedzi Rauschning'a. Niby zapewniał o lojalności wobec postanowień traktatów, ale główny punkt ciężkości leży w jego zastrzeżeniach.

Gdańsk. Na ostatniem posiedzeniu senatu gdańskiego zabrał głos prezydent tegoż, Rauschning.

Mowa jego była deklaracją programową nowego senatu hitlerowskiego w Gdańsku.

Zdaniem senatu wybory ostatnie wykazały **niemiecki charakter** Wolnego Miasta Gdańska. Nowy senat chce prowadzić **politykę pokoju i lojalności wobec traktatów, tudzież poszanowania ustaw i umów. Pragnie bronić praw, zagwarantowanych wszystkim obywatelom konstytucją oraz tej ostatniej, pragnie uszanować obie kultury narodowe.**

Nowy senat gdański jest gotów podjąć próbę zlikwidowania **wszystkich niezałatwionych dotąd z Polską kwestyj w drodze rokowań bezpośrednich. Potrzebna jest do tego szczera wola obydwu kontrahentów.** (Polska tę dobrą wolę stale okazywała).

W dalszym ciągu żądał Rauschning, aby **Polska uznała samodzielność państwową (?!), kulturalną i gospodarczą Gdańska;** zdaniem Rauschning'a gotowość Wolnego Miasta do likwidacji niezałatwionych spraw spornych z Polską nie może iść poza granice „nieznieszczalnych praw Gdańska do własnego charakteru narodowego, do **samodzielności państwowej (?!)** i do jego prawa samostanowienia o sobie na polu narodowem.

Rauschning żądał dalej, aby naród polski uznał, że **mieszkańcy Gdańska mają prawo czuć się członkami narodu niemieckiego (!).** Prezydent senatu zaapelował do Polski, by nie wysuwała żądań (?), których ludność Wolnego Miasta nie mogłaby spełnić ze względu na swój **„wrodzony charakter niemiecki“ (!).**

Nowy senat będzie dążył do stworzenia nowej organizacji sprawiedliwości społecznej. W dziedzinie gospodarczej zamierza zastosować zasady autonomji, tworząc izbę stanów zawodowych, naczelną organizację dla izb gospodarczych poszczególnych stanów.

Senat przedkłada ustawę o pełnomocnictwach, której myślą przewodnią jest dążenie do utrzymania porządku publicznego.

Lewicy Rauschning zagroził, że senat będzie zwalczał bezwzględnością **wszystkie próby terroru i wyda rozporządzenie o zwalczaniu akcji antypaństwowej (?) i antyspołecznej.**

Jednem z naczelnych zadań senatu będzie pielęgnowanie kultury niemieckiej w Wolnem Mieście (!). Senat wierzy, że zdoła utrzymać niemiecki charakter Gdańska **(!) i stworzyć wspólnotę narodową ludności (!) Wolnego Miasta.**

Program „Swięta Morza“.

Komitet Wykonawczy „Swięta Morza” opracował program ramowy tegorocznego obchodu.

Dnia 28 czerwca odbędzie się uroczystość wianków, poczem ulicami miasta i miasteczek wyruszą capstrzyki wojska, oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oddziałów przysposobienia wojskowego organizacyj społecznych i załóg wojskowych.

W dniu 29 czerwca o godz. 10-ej rano biciem dzwonów rozpoczną się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, poczem zgromadzeni udadzą się pochodem na zgóry ustalone miejsce, gdzie odbędą się masowe akademje pod gołem niebem.

Uchwalone manifestacyjne rezolucje będą dostarczane do Warszawy sztafetami.

Jednocześnie odbywać się będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej.

W godzinach popołudniowych odbędą się zabawy ludowe, regaty na rzekach i jeziorach oraz uroczyste przedstawienia.

Echa Walnego Zebrania P. T. R. z perspektywy tereniowej.

To, co się działo w związku z wal. zebr. PTR., prześcignęło pod wielu względami dotychczasowe wyczyny sanacyjne na Pomorzu. Wyczerpano bodajże wszystkie możliwości terroru, szantażu, dywersji, przekupstwa itd. Wszyscy zapewne dobrze mają w pamięci wypadki od waln. zebr. PTR. w marcu, kiedy obecny prezes honorowy, p. Donimirski, rozdzierał szaty nad własnemi zasługami dla PTR., a równocześnie groził rozłamem tej ukochanej przez siebie organizacji, kiedy obecny członek zarządu głównego, p. Lech Czarliński, jako były prezes powiat. spowodował uchwalenie wstrzymania składek do PTR., w czasie urzędowania p. Hillara, a więc wyraźny sabotaż organizacji, wreszcie, jak w Tczewie filar sanacji pomorskiej, senator Be-Be, ks. Szulc, spowodował rozłam, występując z PTR. i zakładając z kilku najmitami sanacyjnymi jakiś „Związek Kółek Roln." To też, kiedy na mocy uchwały sądowej został przywrócony zarząd p. Donimirskiego, pierwszą jego czynnością było wyglancowanie antyorganizacyjnych wybryków sanatorów. Uruchomiono w tym celu całą akcję prasową, wypuszczono nawet specjalną gazetę „Ludową". W oficjalnym organie szło oficjalne polerowanie i w nieoficjalnych brukowcach sanacyjnych ordynarne napaści na zarząd p. Hillara i próby zasmarowania i zatajenia wyczynów buntowszczyków sanacji. Równolegle z tem szła „akcja wyborcza" przed zebr. PTR. w dn. 7 czerwca, którą nawet uczciwi sanatorzy określili jako hańbiącą dobre imię rolnictwa pomorskiego. Ruszyli w terenie wszystkie Bebewuery, „sekretarze" i „ideowi" agitatorzy sanacyjni. Pod egidą tych nowych „obrońców" rolnictwa odbywały się mniej i bardziej poufne zebranka, na których wybierano „delegatów" na zjazd tow., n. p. w Nowemmieście 26. V. Rozbój organizacyjny i intryganstwo „zblokowanych współpracowników z za — rządem" p. D. objęło twemi mackami nawet najmniejsze ogniwa organizacyjne: same Kółka. Rozpoczęła się „radosna twórczość" nowych Kółek i „wyścig" usłużnych lokajczyków sanacyjnych w rozbijaniu starych Kółek. Bezczelność tego bezkarnie hulającego tałatajstwa sanacyjnego doszła tak dalece, że próbowano wyłuskiwać z istniejących Kółek członków dla wprowadzenia ich na swoje listy „dziesiątek" (w myśl wyłapanego w tczewskim okólniku Bebewueru). W Wonnie naprzykład pani P. zwracała się z propozycją „przepisania się" do **sekretarza zarządu Kółka**, p. Mówińskiego. Pozatem wykorzystano wszystkich „zależnych", co udało się tem łatwiej, że dziś już nie tylko jednostki uprawiają prostytucję przekonań i orjentacji w zależności od „konjunktury". Do wykazania jednak całej siły Bebewuer i ci nie wystarczyli, to też znaleźli się „dobrzy ludzie", którzy bardziej potrzebującym ofiarowali darmowe przejazdy, obiady i — — — Taschengeld (kieszonkowe). Wypada przypomnieć 15 zł oferty p. P., urzędn. PTR. w lubawskim (n. p. w Prątnicy) i wychwalanie się, że „takich" ma już 26-ciu. To są rzeczy, których bodajże nawet sanatorzy powinni się wstydzić. Tym bebewuerowskim wyczynom wyborczym dzielnie sekundował w większej ilości powiatów wypróbowany sojusznik partji sanacyjnej — czynnik administracyjny. Czyż nieciekawe, skąd wójtowie, nie będąc członkami Kółka, szafowali kartami wstępu na zebranie P. T. R. Po takiem przygotowaniu rozpoczął się zjazd autobusów i ciężarówek z delegatami, wchodzono „kornie" dwójkami na salę, poprzedzało to wszystko ostatnie „wydzielanie" kartek itd. Przy tak dużem zebraniu nie mogło się odbyć bez niedociągnięć i tak głównemu „aufseherowi" (dozorcy) należy zarzucić, że niedość dokładnie kazał „rolniczej" straży porządkowej zakryć zielonemi żetonami znaczki „Legjonu Młodych" i „Strzelca" i że do obsadzenia „opozycjonistów" prowokatorami niewłaściwych użył ludzi, bo zbyt łatwo można było ich zdemaskować. Na samem więc zebraniu oprócz nieomal wszystkich starostów i ich zaufanych znaleźli się obok legalnie wybranych delegatów danego Kółka nielegalni emisarjusze od robienia głosów, często członkowie tego samego Kółka, np. z Sampławy oprócz 4 legalnych 4 nieleg. Tak więc ostatecznie na zebraniu byli ci dubeltowi, ci za darmochę i ci za — — — Taschengeld, strzeżeni przez specjalnych „trei-brów", (naganiaczy) — byli nauczyciele z pojętniejszymi „uczniami" (między innymi niejakiś Ł. z Lubawy), byli nawet „panowie" z swymi — — — parobkami (i z naszego pow.).

W ten sposób wyreżyserowana komedja udałaby się doskonale, gdyby hypergorliwość sanacyjnych waletów terenowych nie spowodowała mobilizacji „na wyrost", tak że z uwzględnieniem nawet naprędce sztucznie wylężonych Kółek było około 400 osób za dużo. Oczywiście taka drobnostka nie mogła obchodzić centralnych tuzów, wyrosłych ponad „pospolitość" przestrzegania prawa i respektowania zwyczajów parlamentarnych. Przewodniczący tego zebr., p. Donimirski, szambelan papieski, członek partji Bebewuer, przez zebranie z d. 7-go prezesem honorowym P. T. R. mianowany (powinszować zaszczytu!), wielokrotny kandydat na wojewodę pomorskiego itd., dał dowody, że w systemie pomajowym zasługuje nietylko na „odpowiedzialne stanowisko", które go skłoniło do rezygnacji z dalszego rządzenia P. T. Rem.

Dla skompletowania spostrzeżeń trzeba by jeszcze dodać, że w naprzód zarezerwowanych i szczelnie zapełnionych po zebraniu P. T. R. fagasami sanacyjnymi lokalach toruńskich unosił się nieprzyjemny swąd be—bekonów, „żerujących na pieniądzach i pracy rolników pom." (mówiąc językiem We Pe). Nawet **zależna** opinja publiczna nie mogła się oprzeć przekonaniu, że te wszystkie plugastwa i „wyczyny" sanacyjne, tak krzywdząco naruszające dobre imię rolnictwa pomorskiego, były komuś do czegoś potrzebne.

Zet.

Czego B.B.W.R. żąda od wójtów?

Aby agitowali za nowem pismem sanacyjnem drogą urzędową.

W tych dniach jak donosi pelpliński Pielgrzym udało nam się otrzymać odpis następującego okólnika BBWR. w Tczewie:

Sekretarjat Powiatowy B.B.W.R. w Tczewie.

Tczew, dnia 27 kwietnia 1933.

Do Pana Wójta w . . . . . .

Od dwu miesięcy wychodzi w Toruniu „niezależne" pismo „Gazeta Ludowa", poświęcona wyłącznie interesom ludności rolniczej Pomorza i redagowana ze szczególnem uwzględnieniem spraw zawodowych i fachowych rolnictwa.

Władze wojewódzkie B. B. W. R. postawiły postulat, że pismo to **musi** być abonowane przez wszystkich członków i sympatyków Bloku w terenie w miejsce innych gazet. To znaczy, że ci tylko będą uważani za członków względnie sympatyków Bloku, którzy „Gazetę Ludową" prenumerują i że ewidencja prenumeratorów będzie ściśle prowadzona przez Sekretarjaty Wojewódzkie i Powiatowe Bloku.

W związku z tem zwracamy się z prośbą do Szan. Pana o przeprowadzenie akcji „Gazety Ludowej" na terenie tamtejszej gminy w następujący sposób:

1. **Zwerbowanie abonentów,** skasowanie od nich prenumeraty przynajmniej za jeden miesiąc (50 gr.) i wpisanie ich czytelnie w załączony wykaz abonentów.

2. **Przesłanie skasowanych pieniędzy za pomocą** załączonego czeku i **przesłanie** wykazu abonentów do Sekretarjatu Pow. B.B.W.R. w Tczewie wraz z odcinkiem czeku, w terminie do 10 maja rb., a już najdalej do dnia 15 bm.

3. **Dopilnować, żeby abonenci** stale gazetę prenumerowali. W tej sprawie Sekretarjat prześle dalsze wskazówki.

Sekretarjat uprasza o dokładne i prędkie wykonanie punktu 1 i 2 ścisłe dotrzymanie terminu, ponieważ władze Wojewódzkiego Bloku stawiają przeprowadzenie tej akcji za miarę istnienia i żywotności Bloku w danej gminie. Prenumerata miesięczna kosztuje tylko 50 groszy.

(—) Inżynier Lambor.

(A więc to tak się robi. Sanacyjne gazety nie mają abonentów, bo ich czytać nikt nie chce. Sięgać przeto trzeba do **wywierania nacisku za pomocą wójtów itp. I to nic nie pomoże, pp. sanatorzy!**)

Posiedzenie Sejmiku Pow.

Działdowo. Trzecie posiedzenie Sejmiku Pow. obecnej kadencji odbyło się w ub. sobotę i trwało od godz. 10 rano do 3 po poł. Najważniejszą sprawą było uchwalenie budżetu pow. na rok 33-4, to też poszczególne ugrupowania przed rozpoczęciem posiedzenia naradzały się nad wniesieniem poprawek do poszczególnych pozycyj preliminarza budżet. wzgl. nad skreśleniem resp. redukowaniem poszczególnych pozycyj jego.

Dla braku miejsca w sali Wydz. Pow. posiedzenie odbyło się na sali Hotelu Polskiego, które zagaił p. Starosta, poczem przemówił I. dep., p. Wellenger z Działdowa, zaznaczając, że Korporacje powiatu przy swych poczynaniach mają zawsze na oku dobro obywateli i pow. Następnie p. Starosta wprowadził w urząd p. Wł. Kaczyńskiego z W. Łęcka, w miejsce śp. Sikorskiego z Płośnicy i odebrał od niego zobowiązanie. Na propozycję p. Kamińskiego z W. Turzy pamięć śp. Sikorskiego uczczono przez powstanie z miejsc. Po wyborze 3 członków do podpisania protokółu i odczytaniu z ost. posiedzenia, p. Starosta wygłosił referat o całokształcie spraw admin. i samorząd. w powiecie oraz planie pracy na przyszłość. Z referatu na uwagę zasługuje stan zadłużenia, wynoszący w pożyczce długoterminowej 99552 zł, krótkoterminowej 63550 zł, zaległości bierne 75.000 zł, niedobór 23.000 zł, a zaległości podatkowe 190.000 zł, przyczem p. Starosta zaznaczył, że 30—40 proc. płatników podatków nie płaci ze złej woli, wobec czego zwrócił się do czł, Sejmiku z apelem, by osobistym autorytetem wpłynęli na płatników w kierunku wywiązania się z obowiązań podatkowych. Na około 1000 bezrobotnych, znajdujących się w powiecie, ma otrzymać zatrudnienie 300 przy wykończeniu budowy dróg Filice—Gralewo i Lidzbark—Górzno. Na ten cel subwencja z Funduszu Pracy będzie wynosić 44—55.000 zł, z czego 24.000 zł zostanie przekazane na tłuk kamieni. Przystąpiono do uchwalenia rozchodów preliminarza administr., który według przedłożenia Wydz. Pow. w sumie globalnej w wydatkach wynosił 285.604 zł. Sejmik w rozchodach poczynił pewne zmiany. I tak m. in. kwotę 1500 zł, proponowaną na renumeracje i zapomogi dla urzędników i sił pomocn., zredukowaj do kwoty 350 zł z tem, że z tej pozycji ma być opłacony protokulant Korporacji pow. Na poprzedniem posiedzeniu Sejmik uchwalił diety i koszty podróży dla członków Wydz. Pow. i poszczeg. Komisyj w kwocie 8 zł dziennie, co pewneł grupie wydawało się za dużo, wobec czego obniżono je na 4 zł dziennie. Dalej obniżono diety i koszty podróży dla urzędników z 1000 zł na 300 zł, a podwyższono ryczałt p. Starosty na utrzymanie samochodu i szofera z 3000 zł na 3600 zł z tem, że 600 zł, przewidzianych jako ryczałt na rozjazdy służbowe w obrębie powiatu zostały skreślone. Proponowany ryczałt objazdowy dla budowniczego w kwocie 360 zł został obniżony do 180 zł. Od 750 zł, przeznaczonych do dyspozycji Pow. Komisji Oświatowej na wynagrodzenie nauczycieli, urządzenie kursów itp. ujęto 500 zł i tę kwotę ustawiono do specjalnej pozycji jako zapomogę dla biednych wczniów, którzy będą się kształcić w mającem się utworzyć gimnazjum. Kwotę 1750 zł na pomoc prawną ref. rolnego zredukowano do 500 zł. Upadła też pozycja: zapomogi siewne w kwocie 850 zł. W ten sposób w rozchodach zrobiono oszczędności w wysokości 3100 zł, wobec czego budżet w sumie globalnej uchwalono w kwocie 282.954 zł. Budżet szpitala pow. uchwalono w kwocie 34874 zł. Zaznaczyć wypada, że pewne ugrupowanie, które wysunęło do Wydz. Pow. swoich ludzi przy rozpatrywaniu budżetu, poczynania tych ludzi, którzy budżet poprzednio szczegółowo rozpatrzyli i ułożyli, wprost zwalczało, wyrażając im jakoby niezaufanie. Jak wiadomo, w Sejmiku zasiaduje 4 „prorządowców". Otóż, jak ci „prorządowcy" pojmują współpracę z rządem dowodzi fakt, że zawsze głosowali przeciw przedłożeniu p. Starosty i Wydz. Pow. Ładni to „prorządowcy"!

Po uchwaleniu budżetu przystąpiono do rozpatrzenia statutu o opłatach drog. Proponowane przez Wydz. Pow. pobieranie 35 proc. podatku drog. od państw. podatku od nieruch. na wniosek p. Powałowskiego z Lidzbarka obniżono do 15 proc. i statut uchwalono w tem brzmieniu, że wymiar podatku drog. będzie wynosił: a) 60 proc. państw. dodatku do podatku grunt., b) 15 proc. państw. podatku od nieruch., c) 15 proc. państw. podatku przemysł. Na wniosek p. P. uchwalono obniżyć dotychczas pobieraną stawkę 150 proc. dodatku od patentów na sprzedaż napoi alkoh. na 100 proc. Dalej uchwalono statut o samoistnym podatku od psów. Od tego podatku wolne są szczenięta do 8 tyg., 1 pies łańcuchowy do pilnowania gospodarstwa, a na wniosek p. Szulwica z Rumiana uchwalono pobierać podatek w stosunku rocznym za każdego dalszego psa pierwszego 1 zł, drugiego 3 zł, każdego następnego 6 zł.

Następnie p. Starosta przedstawił sprawę organizacji zatrudnienia bezrobotnych przy tłuczeniu kamieni na terenie pow. i w związku z tem zaciągnięcie pożyczki. Ilość mającego się tłuc kamienia ma wynosić 70.000 m., a dla zwożenia kamienia ma być zakupiona kolejka długości przeszło 6 km., której koszty mają wynosić przeszło 20.000 zł. W tym celu Wydz. Pow. zamierza zaciągnąć pożyczkę w KKO. m. Działdowa 15.000 zł, w KKO. m. Lidzbarka i w Państw. Funduszu Pracy w ogólnej sumie 60.000 zł. Nad tą sprawą prowadzono ożywioną dyskusję i upoważniono Wydz. Pow. do zaciągnięcia pożyczki. Jako wójta na obwód Grodki Sejmik proponował: Sławęckiego, rolnika z Księżegodworu, Milewskiego, nauczyciela z Wysokiej i Zakrzewskiego, rolnika z Pierławki.

W wolnych głosach p. Starosta mówił o znaczeniu morza dla Polski, na co Niemcy opuścili salę. W związku z tem

---

Syn Sherloka Holmesa.

17

Ciąg dalszy.

— Owszem — odrzekła, — dam panu dwadzieścia marek, które otrzymałam przed chwilą od pana burmistrza!

— Skąd pani wie, — zapytałem, — że to te same? — przecież jeden banknot podobny jest do drugiego!

— Tak, ale to jedyny, jaki w kasie jeszcze mam! Wziąłem banknot i wyszedłem. Otóż tu jest.....

I Holmes podał go dyrektorowi.

— No i cóż?

— Zaraz — spojrzyj na listę i porównaj numery — przekonasz się, że......

— Jezus Marja!

— Numer siódmy z góry, S. A. 37, 125, — mówił Holmes głośno i dobitnie.

Bussard milczał. Położył na stół banknot i listę i zaczął szybko biegać po pokoju.

— Krets..... złodziej...... — szeptał jak gdyby sam do siebie, — okropnie! Byliśmy zawsze razem..... nie do uwierzenia..... wstrętne! Co teraz? Jak mam postąpić?

I stając nagle przed detektywem, zawołał stanowczo:

— Trzeba go natychmiast aresztować!

Holmes uśmiechnął się.

— Wypij najpierw twoje wino, — rzekł, — i posłuchaj! Jeżeli mi pozwolisz działać podług mojego przekonania, to w przeciągu kilku dni dam ci to, czego jeszcze nie mamy, to jest właściwy dowód. Zbytni pośpiech może całą sprawę popsuć. Nie zdradzaj się ani słowem ani spojrzeniem, że masz podejrzenie na niego i pomóż mi w dalszych poszukiwaniach — ja tymczasem nie wypuszczę go już z moich rąk!

Bussard uścisnął serdecznie rękę detektywa.

— Jesteś dzielnym człowiekiem — rzekł wzruszony, — dziękuję ci w imieniu wszystkich mieszkańców naszego miasteczka!

Holmes niezmiernie był zadowolony.

— Nie potrzebujesz mi dziękować, — zawołał, — czynię, co mogę, aby wydać w ręce sprawiedliwości i uratować kapitały biednych ludzi!

— Wszyscy będą ci niezmiernie wdzięczni!

— Dobrze! Ale teraz muszę cię pożegnać.....

— Tylko jeszcze pytanie: jak tłumaczysz sobie to uwiadomienie przez telefon?

Holmes wzruszył ramionami.

— Dziwactwo, — rzekł. — Muszę się jeszcze nad tem namyśleć! Dobranoc! Pamiętaj tylko, abyś się nie zdradził!

— Uczynię wszystko, co każesz!

Holmes wyszedł.

Rozdział IV.

Gdy nazajutrz wrócił burmistrz z ratusza do domu, znalazł w swoim pokoju list od Holmesa, następującej treści:

„Kochany Przyjacielu"!

„W tej chwili otrzymałem telegram, wzywający mnie do Londynu. Wrócę za dwa lub trzy dni. Pamiętaj o naszej umowie i zaczekaj z wszystkiem aż do mego powrotu!" „Twój Holmes".

Z pewnem rozczarowaniem odłożył Krets ów list, miał bowiem teraz jedno tylko życzenie i to zdemaskowanie tego łotra Bussarda. Każdy dzień zwłoki zdawał się ubliżać jego godności burmistrza.

O tym samym czasie otrzymał Bussard list także tej samej treści. I on gniewał się, że sprawa nie będzie załatwiona tak szybko, jak sobie tego życzył. Najnieprzyjemniejszem było to, że obydwaj panowie musieli się nieustannie porozumiewać wzajemnie już to telefonicznie, już to osobiście, w ostatnich dniach jednak załatwiali wszelkie sprawy piśmiennie.

D. n.

przemówieniem uchwalono rezolucję poniższej treści, którą podpisali wszyscy członkowie:

1. Stwierdzamy, że własne wybrzeża morskie jest dla Polski niezbędnym warunkiem bytu gosp. i polit. Państwa.

2. Ostrzegamy wszystkie narody świata, że niemiecka akcja rewizjonistyczno-odwetowa prowadzi nieuchronnie do wojny.

3. Apelujemy do wszystkich narodów, miłujących pokój, sprawiedliwość i szczerze pracujących nad odbudową gospodarczą świata, by zajęły zdecydowane stanowisko co do poszanowania praw innych narodów, jako najistotniejszej gwarancji pokoju światowego.

4. Slubujemy, że nigdy i za żadną cenę nie zezwolimy na oderwanie od Rzeczypl. chociażby jednej piędzi ziemi polskiej, a na każdą próbę zamachu na całość granic Rzeczypl. odpowiemy z orężem w dłoni: Pomorze było, jest i pozostanie polskiem.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 28 czerwca 1933 r.

Kalendarzyk, 28 czerwca, Sroda, Leona.
29 czerwca, Czwartek, Piotra i Pawła.
Wschód słońca g. 3 — 18 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 10 — 34 m. Zachód księżyca g. 23 — 08 m.

Z miasta i powiatu.

Przyjęcie dzieci do I-szej Komunji św.

Lubawa. Dzieci parafji lubawskiej w liczbie 90 w ub. niedzielę obchodziły najuroczystszy dzień w życiu, przystąpienie po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Dzieci zebrały się w salce parafj., dokąd wyruszyła z kościoła po nie procesja. Następnie z pieśnią kościelną wprowadzono je do świątyni. Tu przemówił do dziatwy w serdecznych słowach czcigodny ks. prałat Kasyna, wskazując na ważność tego dnia dla całego życia człowieka. Nastąpiło potem odmówienie przyrzeczenia wiary przez dziatwę, przystępującą do Komunji św. Przy tej okazji należy kilka słów poświęcić błogiej działalności Tow. Pań Miłosierdzia, które mimo srożącej się biedy i niedostatku przydziało kilkadziesiąt dzieci biednych w odświętne stroje. W ten sposób przyczyniły się Panie Miłosierdzia do rozjaśnienia niejednego oblicza, a dzieci naprawdę w dniu tym czuły się szczęśliwe. Z niewinnych ich serduszek niejedna popłynęła modlitwa przed tron Najwyższego za tych, co okazali miłosierdzie biednym.

Kurs instruktorski dla „Sokoła“.

Lubawa. W dniach 23, 24 i 25 bm. odbywał się tu trzydniowy kurs instruktorski dla delegatów gniazd sokolich Okręg. VI. przy udziale kilkudziesięciu druhów z poszczególnych gniazd. Program kursów obejmował wykłady teoretyczne z dziedziny wych. fiz. oraz zawody gimnastyczne. Kursem kierował nacz. okręg. p. Lendzion z Nowegomiasta.

Do Komisji sanitarnej w Lubawie.

Lubawa. Zwracamy się z prośbą o spowodowanie właścicieli żydowskiej mieczarni przy ul. Kuppnera do założenia wodociągów w odnośnem przedsiębiorstwie, zgodnie z istniejącemi przepisami. Sąsiedztwo stwierdza, iż coprawda czasami, tak dla „oka“, pobiera mieczarnia ta potrzebną wodę ze studni p. Gałki, lecz w znacznej mierze zaopatruje się w wodę, pobraną z strumyka Jesionki i tu obmywa też dzbanki od mleka itp.

Ze względu na okoliczność, iż z Jesionką połączone są rozmaite kanały z rozmaitą zawartością, należałoby dbać o to, żeby wspomnianej mieczarni nałożyć obowiązek zaopatrzenia się we wodociągi.

Podziękowanie.

Lubawa. Katolickie Stow. Polek w Lubawie czuje się w miłym obowiązku podziękować wszystkim tym, którzy swoją pomocą i obecnością raczyli uświetnić wycieczkę w Rakowiczach. W szczególności dziękujemy za bezpłatne dostarczenie wozów pp. burm. Paterowi, J. Zawadzkiemu, Zuchlińskiemu, Wesołowskiemu, Pakalskiemu, M. Leskiemu i Ornowskiemu, panom gospodarzom tej wycieczki w osobie p. Pływaczyka i Muszarskiego, p. dyrygentowi Mówińskiemu za bezinteresowne wćwiczenie śpiewu do przedstawienia, pp. aktorom oraz p. Wyślicowi i Zawadzkiemu za pomoc w imprezie. Serdecznie dziękujemy Szan. Ofiarodawcom za liczne fanty. W końcu dziękujemy wielce Szan. Gościom z Lubawy, okolicy i Nowegomiasta za wzięcie licznego udziału w wycieczce.

Zarząd Kat. Stow. Polek Lubawa.

W sprawie pielgrzymki do Częstochowy.

Lubawa. Donoszę uprzejmie, że pielgrzymka do Częstochowy wyrusza ze stacji Lubawa d. 4 lipca rb. o godz. 6,20 rano i przybywa do Torunia **przedmieście** o godz. 10,01. Bilety proszę wykupić na przejazd do Torunia **przedmieście** i takowych konduktorowi nie oddać, oświadczając, iż jako uczestnikom pielgrzymki bilety te posłużą na bezpłatny przejazd z Torunia do Lubawy w drodze powrotnej.

Z Torunia **przedmieście** wyrusza pielgrzymka w dalszą drogę do Częstochowy o godz. 11,10 pociągiem specjalnym i staje na miejscu około 6 wieczorem. Po otrzymaniu odnośnych legitymacyj wręczę takowe uczestnikom. Legitymację trzeba mieć przy sobie przez cały przeciąg podróży.

Program dwudniowego pobytu oraz nabożeństw w Częstochowie wręczy się w pociągu każdemu uczestnikowi pielgrzymki. Jeżeli ktoś Komunję św. przyjmie w dzień wyjazdu lub dnia poprzedniego w kościele parafjalnym, to wolno mu i w Częstochowie przystąpić ponownie jednego i drugiego dnia do Stołu Pańskiego. Jeżeli zaś ktoś ma zamiar spowiadać się w Częstochowie, będzie czas na to podany i wyznaczony w programie wspomnianym.

Paniom, reflektującym na stancję z całkowitem utrzymaniem, ze swej strony polecić mogę pensjonat p. Buschowej, Częstochowa, ul. Panny Marji.

Wanda Fonrobert,
Sekr. Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Zamiast kwiatów

na imieniny dla p. Wandy Fonrobertowej z Lubawy złożyły 6 zł na cele Towarzystwa Pan Miłosierdzia pp. Marja Miszewska, Marja Jankowska i Marja Drostowa.

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ wskutek niepogody nie należał do obficie obesłanych i ruch był średni. Swiń zwieziono wprawdzie niezbyt dużo, lecz ceny mimo to wykazywały tendencję zniżkową. Płacono za świnie eksp. od 33—39 zł, za tłuste ponad 40 zł za ctr. żywej wagi, za parę prosiąt 25—40 zł, za ft. masła 1 zł, mdl. jaj 0,80—1 zł, ctr. kartofli 1,80—2 zł. Na targach pojawia się obecnie już wczesne, wobec czego ceny ich nieco spadły.

Czego już nie kradną.

Nowemiasto. W nocy z ub. czwartku na piątek, w czasie szalejącej burzy z grzmotami niewykryty dotychczas sprawca skradł z ogrodu p. Cieszyńskiego, przy ul. Kościuszki, ławkę.

Odezwa do Obywateli miast i powiatu.

Powiatowy Komitet Obchodu „Swięta Morza”, zwraca się do wszystkich Obywateli z gorącą prośbą o przystrojenie w jutrzejszem „Swięcie” domów flagami narodowemi.

Za Komitet.
(—) Paulus, sędzia (—) Budnik, referendarz.

Przypomina się, że w dniu Swięta Morza puszczanie wianków i defilada łodzi udekorowanych odbędzie się o godz. 8.30 wiecz. na Drwęcy przy łazienkach miejskich.

Termin wyjazdu pielgrzymki do Częstochowy.

Nowemiasto. Wszystkim uczestniczkom pielgrzymki do Częstochowy podajemy do wiadomości, że **odjazd** pielgrzymki z Nowegomiasta nastąpi we **wtorek,** dnia **4 lipca** o godz. 7.46. Przyjazd do Torunia stacja przedmieście o godz. 11,01. Odjazd z Torunia do Częstochowy 11,15. Legitymacje mogą panie odebrać w poniedziałek, dnia 3 lipca u sekr. Stow. p. Suchockiej, Lipowa 10.

Suchocka, sekr. Stow. Pań Mił.

Przyjęcie do I-szej Komunji św.

Nowemiasto. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste przyjęcie dzieci do I Komunji św. z naszej parafji w liczbie 200, które przed godz. 10-tą zebrały się przed plebanją. Stąd w procesji w asyście 4 księży z pieśnią „Kto się w opiekę“ i przy biciu dzwonów kościelnych wkroczyły do świątyni, pięknie przystrojonej. Uroczystą mszę św. odprawił ks. radca Pape, w czasie której od ołtarza wygłosił krótką przemowę do zebranych dzieci, prosząc je, aby często przystępowały do Sakramentów św. i wychowywały się na chwałę Bogu i Ojczyźnie, poczem udzielił im osobiście Komunję św. Po skończonej Mszy św. dzieci udały się do plebanji, gdzie ks. radca Pape obdarzył je pamiątkowemi obrazkami. Uroczystość niedzielna zapewne na całe życie wryje się w pamięci dzieci.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo składa w imieniu biednych rodzin serdeczne podziękowanie tym wszystkim Szan. Obywatelom, którzy swojemi datkami przyczynili się do tego, że Stow. mogło ubrać częściowo 29-cioro dzieci biednych i bezrobotnych, przystępujących do pierwszej Komunji św.

Szczególne podziękowanie należy się przedewszystkiem Magistratowi za udzielone 50 zł na ubiór dla dzieci jak i Wydziałowi Powiatowemu za 30 zł na ten sam cel oraz trzem Szan. Obywatelom naszego miasta, którzy przez ofiarność swego serca ubrali kompletnie troje dzieci do pierwszej Komunji św. Niech dziecięca modlitwa, zaniesiona do Boga w tym dniu, wszystkim będzie zapłatą i nagrodą.

Zarząd Stow. Pań Mił.

Zebranie Ludowców.

Nowemiasto. W ubiegły piątek miało się odbyć zebranie Ludowców, na którem przemawiać miał prezes Stronnictwa Ludowego, b. kilkakrotny premjer w Polsce, a później więzień brzeski, p. Witos. Przyjazd jego na Pomorze spowodowany został prawdopodobnie fatalnym rozłamem, który dokonał się wśród Ludowców na Pomorzu, że jedna część się odłączyła i przeszła do obozu sanacyjnego. P. Witos jako wódz Ludowców chciał prawdopodobnie swą obecnością zatrzeć przykre stąd wrażenie i dodać ducha tym, którzy zostali jego idei wiernymi. I stąd szereg ogłoszonych wieców, na których miał przemawiać. Wieść o jego zjawieniu się przyprawiła pomorską sanację w prawdziwy szał wściekłości. I nie dziw — wszak Witos w dziejach odrodzonej Polski zbyt wybitną odegrał rolę. Był trzykrotnie premjerem i to po raz wtóry w czasie najazdu bolszewickiego, a po raz trzeci przed przewrotem majowym. Dziś, kiedy jest przeciwnikiem sanacji, ta ostatnia nie może go nie nienawidzieć z całej duszy. Taka już raz jest dusza sanacji. Gdy kto do niej należy, choćby był największym łotrem, za wzór wszelkich cnót uchodzi — kto jej przeciwny, choćby, nie wiedzieć jak, wielkie miał zasługi dla Polski, za najgorszego szkodnika uchodzi. To też i w Chełmnie i w Wąbrzeźnie sanacja na jego zebranie, choć było zamknięte, nasłała bojówkarzy, którym w Chełmnie udało się zebranie rozbić, a których we Wąbrzeźnie wyrzucono za drzwi. W Nowemmieście natomiast zebranie odbyło się w spokoju. Zebrało się około setki uczestników. Byłoby pewno więcej, gdyby nie to, że pierwotnie na piątek zwołane zebranie zostało przełożone na sobotę. I nie wszyscy, którzy byli tam obecni, byli Ludowcami. Kilku znalazło się i takich, którzy z ciekawości poszli przysłuchać się, co powie ten wybitny działacz ludowy. Zebranie zagaił p. sen. Kulerski z Grudziądza, apelując do gromadzenia się pod sztandar ludowy, a dłuższe przemówienie o obecnem położeniu tak gospodarczem, jak politycznem w Polsce wygłosił p. prez. Witos, hucznemi powitany i nagrodzony oklaskami. W dyskusji zabierało głos kilku działaczy ludowcowych. Pieśnią „Nie rzucim ziemi” zebranie zamknięto.

Do obozu!

Nowemiasto. Tutejsze męskie środowisko harcerskie już od dawna przygotowuje się, przy wydatnej pomocy Koła Przyjaciół Harcerstwa, do urządzenia obozu. Przygotowania dobiegają końca i zamierzony obóz przybiera coraz więcej realnych kształtów. Na pierwszy ogień wyrusza Gromada Zuchów (najmłodszych harcerzy), w środę, 28 bm. na sześciodniową kolonję do Cichego, gdzie zakwateruje się w gmachu szkolnym. Komendantem kolonji będzie dh. Wachowski Aleksy, a obowiązki opiekunki przyjęła łaskawie p. Wasielewska, żona dyrektora tut. Kasy Chorych. Główny obóz harcerski — już pod namiotami — urządzamy w czasie od 3-go do 20 go lipca rb. w Mścinie, nad jeziorem Parteńcińskiem. Obóz ma charakter kursu dla zastępowych i zadaniem jego będzie przygotowanie druhów na dobrych harcerzy—zastępowych, których brak w tut. drużynach daje się odczuwać. Komendantem kursu będzie dh phm. Spanili Zdzisław, opiekunami p. prof. Różycki i p. Kowalski, z których jeden stale przebywać będzie w obozie. Oprócz wielu innych urządzeń obozowych zbudowany będzie mały ołtarz polowy, przy którym Mszę św. odprawiać będzie ks. pref. Kalinowski, nasz stały gość w obozie.

Czuwaj! „Jeleni Wódz”.

Wykrycie jaskini gry hazardowej.

Nowemiasto. W ub. sobotę wieczorem wkroczyła Policja do pewnego lokalu w czasie, gdy kilku obywateli zajętych było grą hazardową w t. zw. „loteryjkę”. Lokal ten już od dłuższego czasu był widownią tej zakazanej gry hazardowej, której nieraz całe noce i znaczne kwoty pieniężne poświęcano. Można tam było spotkać graczy różnych stanów. Daremnie nieraz czekała żona z dziećmi na swego żywiciela przez całą noc, a ten rano, zmęczony, wracał z próżnemi kieszeniami do domu. Nasza dzielna Policja zabrała z lokalu dowody rzeczowe oraz gotówkę, leżącą na stole, nie zapomniała oczywiście i „pinki”. Graczy wraz z gospodarzem czeka rozprawa sądowa.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni wtorkowy targ nie był licznie obesłany płodami rolnemi, jak poprzedni. Za ft. masła płacono od 0.80—1.00 zł, za mdl. jaj 90 gr, za ctr. kartofli 1.50 zł. Liczniejszemu popytowi przeszkodził zapewne deszcz, który z małemi przerwami padał całe przedpołudnie.

Targ na świnie też był o wiele mniejszy od ostatniego. Choć było świń dosyć, jednak dużego ruchu nie można było zauważyć. Za ctr. bekonów płacono do 35 zł, za świnie tłuste do 40 zł, za parkę prosiąt od 28—36 zł.

Smierć jednej z ofiar tragedji tereszewskiej.

Nowemiasto. W tut. Szpitalu Pow. zmarła w ub. sobotę o godz. 16,40 na skutek strzałów, oddanych przez pasierba, śp. Franciszka Murawska.

Pożar.

Lipówiec. Dnia 27 bm. około godz. 6-tej z rana wybuch pożar w zabudowaniu p. Józefa Malinowskiego, rolnika. Ogień strawił tylko sam dach domu mieszkal., kryty słomą. Inne zabudowania dzięki energicznej akcji ratunkowej tut. ludności zostały ocalone. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 4000 zł. M. był ubezpieczony lecz z powodu niezapłacenia ostatniej raty, ubezpieczalnia szkody nie wypłaci. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek zapalenia się sadzy w kominie.

„Noc Swiętojańska“.

Bratjan. Tradycyjnym zwyczajem obchodziła i nasza spokojna wieś uroczysty obchód „nocy świętojańskiej”. W obchodzie tym brały udział 3 organizacje, a mianowicie tutejsze nowozałożone Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, męskiej i Związek Młodych Narodowców.

O godz. 8.30 wieczorem zebrały się wyżej wymienione tow. nad rzeką Wlą, przy zabudowaniu p. Kowalewskiego Uroczyste otwarcie nastąpiło o godz. 9-tej, którego dokonała prezeska S. M. P., p. Kazimiera Kowalewska, rzucając jednocześnie wianek na wodę. Następnie ruszyło z miejsca zapełnionych druhnami i druhami oświetlonych 6 łodzi i prom. Ze śpiewem i muzyką posuwały się łodzie powoli aż do stawu, gdzie nastąpiło ogólne obserwowanie płynących wianków. O godz. 11-tej wieczorem, ku wielkiemu zadowoleniu, wszyscy opuścili łodzie.

Widz.

Kradzież świń.

Mroczno. W nocy z dnia 24 na 25 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakradli się do chlewu p. Jana Chojnackiego, skąd skradli 2 świnie wartości 90 zł. Policja w tej sprawie czyni energiczne dochodzenia.

Z Pomorza

Rozprawa przeciw głośnemu hazardziście.

Działdowo. Dn. 23 odbyła się przed tut. Sądem rozprawa karna przeciwko głośnemu hazardziście Radzanowskiemu i tegoż pomocnikowi Wiśniewskiemu, obom z Mławy. Wymienieni przed dwoma miesiącami rozpoczęli w Działdowie niedozwoloną grę w karty, przyczem oszukali, a raczej bezprawnie nabrali kilkadziesiąt zł gosp. Biernackiemu z Chojnowa i Lawrenzowi z Brodowa, poczem zbiegli. Sąd R. podyktował karę więzienia przez 1 rok, a W. przez 7 miesięcy.

Do Stołu Pańskiego.

Działdowo. W niedzielę po raz pierwszy do Stołu Pańskiego przystępowało 171 dzieci z miasta i to 87 dziewcząt i 84 chłopców. Dzieci zebrały się w salce parafjalnej, skąd o godz. 8 rano w uroczystej procesji przy śpiewie: „Kto się w opiekę” wprowadzono je do kościoła. Mszę św. odprawił ks. Proboszcz, a podniosłe kazanie do dzieci i rodziców wygłosił ks. wik. Główczewski z Tczewa, który dzieciom początkowo udzielał nauki przygotowawczej do Sakramentów św.

Wielka burza.

Działdowo. W nocy na ub. piątek powiat nasz nawiedziła burza, połączona z piorunami. Silne detonacje piorunów obudziły mieszkańców ze snu. Na niebie w 3 miejscach ukazały się czerwone łuny, zwiastujące pożary. I tak w pobliskich Kurkach grom uderzył w stodołę gosp. Kamińskiego, która spaliła się razem z chlewem. Na wybudowaniu w Płośnicy od uderzenia piorunu spaliła się stodoła gosp. Tańskiego. Trzecia łuna ukazała się w kierunku Chojnowa.

Urząd Wojewódzki wyboru nie zatwierdził.

Lidzbark. Jak się dowiadujemy, wybór na burmistrza p. W. B. i jego zastępcy p. W. G. nie został przez Urząd Wojewódzki zatwierdzony. Poniekąd było to do przewidzenia. Wobec tego stoimy przed nowym wyborem głowy miasta i zastępcy.

NADESŁANE.

Nowemiasto. Podczas uroczystości Bożego Ciała w czasie procesji w naszem mieście byliśmy świadkami, jak dwom panom i to ze sfer naszej inteligencji procesja Bożego Ciała posłużyła jako przechadzka, w czasie której rozmawiali głośno i swobodnie o różnych rzeczach, a nie zapomnieli oczywiście poruszać i polityki. Inni uczestnicy procesji, słysząc to, oburzali się na taką profanację. Nie dość bowiem, że sami się nie modlili, ale jeszcze innym przeszkadzali w nabożeństwie. Tembardziej to raziło całe otoczenie, że chodziło o kogoś, który właśnie z racji swego stanowiska przedewszystkiem winien by przyświecać dobrym przykładem zwłaszcza młodzieży.

S. T.

P. Pieszczoch działa!

Pan Pieszczoch, dyrektor Szkoły Rolniczej w Sampławie, okazał się gorliwym agitatorem w sprawie wysłania jaknajwiększej ilości sfabrykowanych naprędce delegatów na Walny Zjazd PTR. do Torunia. Obecnie znajdujemy p. Pieszczocha na posiedzeniu Kółka Rolniczego we Wałdykach, gdzie wygłosił „aktualny referat” i na którem zarazem **uchwalono żądanie rychłego przeprowadzenia ponownych wyborów do Zarządu Pow. PTR. na podstawie nowego statutu.** Ta uchwała wałdykowskich kółkowiczów zdawałaby przemawiać zatem, **że wałdyccy rolnicy wprost nie mogą się doczekać, by się dostać i pod nowy, na owem osławionem zebraniu w Toruniu uchwalony** statut i pod inny Zarząd Powiatowy PTR. — **niż ten ostatnio obrany z ks. prob. Kalitowskim i ks. prob. Zabrockim na czele.** Czyż to nie dziwne, że uchwała taka zapadła właśnie na zebraniu kółka, na którem **obecny** był znów **p. dyr. Pieszczoch.**

Czy dojdzie do nadzwyczajnej sesji Sejmu?

Akcja Ludowców w tym kierunku.

Warszawa. Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego uchwalił przed kilku dniami wszczęcie akcji o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Wedle konstytucji akcja taka polegać musi na zebraniu pod odpowiednią petycją do Prezydenta Rzplitej podpisów jednej trzeciej części posłów sejmowych, a więc 148 posłów. Wobec istniejącego układu sił zebranie takiej liczby podpisów jest możliwe, gdyż opozycja polska rozporządza taką ilością głosów. Jak się dowiadujemy w sprawie tej odbędą się w najbliższych dniach posiedzenia Kl. Narodowego w dniu 30 bm., samych zaś ludowców i PPS. w dniu 1 lipca, kiedy to zjazd posłów do Warszawy z okazji wypłaty diet poselskich będzie szczególnie wielki.

Ks. Mikołaj w Warszawie.

Warszawa. Do Warszawy przybył ostatnio, jak już donosiliśmy, samolotem z Pragi ks. Mikołaj rumuński w towarzystwie dwu adjutantów.

W związku z przyjazdem ks. Mikołaja lotnisko udekorowano flagami narodowemi Rumunji. Na powitanie księcia przybyli na lotnisko pp. ministrowie spraw zagranicznych Beck i komunikacji Butkiewicz, przedstawiciele armji oraz członkowie poselstwa rumuńskiego z ministrem Cadere na czele. Pozatem attaché wojskowi Rumunji i Czechosłowacji.

Po powitaniu ks. Mikołaj w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego, p. Romera, odjechał do Łazienek, gdzie zamieszkał w przygotowanych dlań apartamentach pałacu, jako gość rządu polskiego.

Książę Mikołaj Rumuński na Pomorzu.

Gościł u lotników w Toruniu i w Grudziądzu.

W dniu 27 bm. Toruń gościł w swych murach brata króla Rumunji, księcia Mikołaja, inspektora generalnego armji rumuńskiej, który o godz. 9.50 wylądował na lotnisku 4 p. lotniczego. Równocześnie z Dostojnym Gościem przybyli do Torunia szef departamentu lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Rayski oraz płk. Karpiński.

Po zwiedzeniu lotniska i zabudowań pułku książę Mikołaj wystartował o godz. 10.30 do Grudziądza, gdzie przybył po godzinie 11.

Po niespełna 30-minutowym pobycie w Grudziądzu Dostojny Gość wystartował do Torunia, gdzie książę po swem drugiem przybyciu był w salach kasyna oficerskiego śniadaniem.

O godz. 14 książę Mikołaj, w otoczeniu oficerów rumuńskich oraz płk. Rayskiego i płk. Karpińskiego, odleciał do Warszawy.

Warszawa, 27. 6. Wczoraj o godzinie 16 Pan Prezydent R. P. przyjął księcia Mikołaja rumuńskiego, który przybył z oficjalną wizytą do Polski. O godz. 17 Pan Prezydent rewizytował ks. Mikołaja w Łazienkach.

Bomba w bazylice św. Piotra.

4 osoby odniosły rany. — Jest to pewnie zamach komunistyczny.

Rzym, 26. 6. — Wczoraj, w niedzielę, w bazylice świętego Piotra wybuchła podrzucona bomba. Wskutek eksplozji cztery osoby odniosły rany.

Wszczęte natychmiast śledztwo policyjne doprowadziło do stwierdzenia faktu, że do bazyliki przyszedł jakiś nieznajomy mężczyzna i wręczył odźwiernemu paczkę, prosząc o jej chwilowe przechowanie. W paczce znajdowała się bomba (prawdopodobnie maszyna piekielna z mechanizmem zegarowym), która po 30-tu minutach wybuchła.

Wedle powszechnych przypuszczeń, chodzi tu o akcję terorystyczną komunistów.

Za znieważenie marsz. Piłsudskiego odpowiadali przed sądem uczniowie szkoły dokształcającej.

Swiecie n-Wisłą. Przed tut. sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 6 terminatorom rzemieśln. z Lubiewa, pow. tucholskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Grabowski, lat 17, Antoni Kufel, lat 17, Franciszek Piekarski lat 20, Alfons Dąbrowski lat 19, Klemens Wojciechowski lat 14 i Nobert Nitka lat 17 — wszyscy z Lubiewa.

Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 28 lutego br. w jednej z sal szkoły powszechnej w Lubiewie, po wspólnem porozumieniu się zarysowali kredą oczy i wąsy na portrecie — marsz. Józefa Piłsudskiego. Dalej oskarżeni na tabliczce przy kancelarji narysowali karykaturę p. marsz. Piłsudskiego.

Ponadto Nitka Norbert oskarżony był o to, że podczas jednej lekcji w szkole dokształcającej dopuścił się zniewagi marsz. Piłsudskiego przez to, że w czasie ćwiczeń szkolnych na formularzu Kasy Chorych (o zgłoszeniu pracownika) wpisał w rubryce imię i nazwisko: Józef Piłsudski, dalej urodzony 1. 5. 1863 r., stan: zamężny, robotnik, w rubryce 10-ej: pracownik otrzymuje: jedną nachajkę, pałkę gumową i wolny wikt.

Po przeprowadzonej rozprawie i mowie obrońcy p. adwokata Maciejewskiego ze Swiecia, sąd ogłosił wyrok uwalniający wszystkich młodzieńców.

Straszna zbrodnia.

Swiecin. Dn. 23 bm. rozegrała się smutna tragedja we wiosce Borce pod Jeżewem. Na tle pewnego zatargu zastrzelił Swierczewski Józef wystrzałem z fuzji, rolnika Glazera Franciszka. Swierczewski po dokonaniu czynu oddał się dobrowolnie w ręce policji.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 29 bm. 9.00 Tr. mszy św. pol. z molo Wilsona w Gdyni oraz przemówienie przedstawicieli Rządu. 11.05 Płyty gr. 11.35 Odczyt misyjny pt. Stow. mis. ks. Pallotynów. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przemówienie p. Prezydenta 12.15 Tr. defilady z Gdyni. 12.45 Poranek Muzyczny Ork. P. R. 14.00 Odczyt roln.: „Zbiór ozimin i podorywki. 14.20 Płyty gr. 14.45 Odczyt „Idea Kazimierza W. a rzeczywistość“. 15.05 Tr. z Gdyni ćwiczeń przy udziale marynarki woj. 15.25 Wiad. bież. 15.30 Muzyka ludowa. 16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Legenda o bursztynowej Koronie”. 16.30 Recital śpiewaczy W. Skwarczewskiej. 17.00 Przemówienie gen. Orluz Dreszera. 17.15 Koncert polskiej muzyki lud. i artyst. 18.00 Płyty gr. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko fragm. „Wiatr od morza”. 19.40 Skrzynka poczt. techn. 20.00 Koncert ork. P. R. 22.00, 22.45—23.00 Koncert ork. marynarki woj. z Gdyni. 22.25 Wiad. sport. i meteor.

Piątek, 30 bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dzien. poran., wiad. meteor. 7.52 Chwilka gosp. dom. 11.57 Sygnał czasu. 12.05, 12.35, 12.55, 15.15, 15.35, Płyty gr. 12.25 12.55 Dz. Pras. i kom. meteor., Wiad. bież. 15.25 Kom. gosp. 15.45 Chwilka lotn. i przeciwgaz. 16.00 Muzyka popularna z Ciechocinka. 17.00 Przegląd wydawnictw. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt z Wilna „O Białej i Czarnej Rusi”. 18.35 Płyty gr. 19.15 Dokąd jechać i jak się urządzić? 19.20 Rozmaitości. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert symf. ork. P. R. W przerwie Dz. wiecz. i Weekend. 22.00, 22.40—23.00 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport., meteor.

RUCH TOWARZYSTW.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Nowemiasto. Uprasza się o wzięcie udziału w pochodzie do kościoła w dniu „Swięta Morza”.

Przewodnicząca.

Skarlin. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w święto Piotra i Pawła w dniu 29 bm. po rannem nabożeństwie.

Na zebranie przybędzie sekretarz pow. PTR., wobec tego prosi się o liczny udział.

Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 29. 6. 33 r.

Londyn	30.13
Szwajcarja	172.73
Nowy Jork czeki	7.09
Nowy Jork kabel	7.10
Holandja	358.85
Paryż	35.00
Praga	26.49
Włochy	46.67

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 26. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.75—19.00
Pszenica	35.50—37.50
Owies	13.75—14.25
Jęczmień browarowy	15.75—16.75
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	29.00- 30.00
Mąka pszenna 65 proc.	55.00—57.00
Otręby żytnie	11.75—12.50
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.